



TEKST PAKTU O PRZYJAZNI I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY POLSKĄ a ZSSR.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej R. P. i Prezydium Rady Najwyższej Związków Socjalistycznych Republiki Radzieckich, ożywiającej niezmąconą wolą doprowadzenia wspólne wojny z najeźdźcami niemieckimi do całkowitego i ostatecznego zwycięstwa — pragnąc utrwalić zasadniczy przebieg w dziejach stosunków polsko-radzieckich na rzecz przyjaznej i sojuszniczej współpracy, jaka się ustaliła między Polską a ZSSR w roku wspólnej walki z imperializmem niemieckim, w przeświadczeniu, że w walce umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni między Polską a graniczącą z nią Związkami Socjalistycznymi Republiki Radzieckich, odpowiada żywotnym i zgodnym interesom narodu polskiego i radzieckiego — w przekonaniu, że zachowanie przyjaźni i ścisłej współpracy między narodem polskim i radzieckim będzie służyło sprawie pomyślnego rozwoju gospodarczego obydwu krajów, zarówno w czasie wojny, jak i po wojnie — dążąc do poparcia po wojnie ze wszelkimi środkami i bezpieczeństwem narodu postanowili zawrzeć w tym celu niniejszy układ i wyznaczili jako swoich pełnomocników:

Prezydent KRN R. P. — Edwarda Osóbka-Morawskiego, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych RP, Prezydium Rady Najwyższej Związków Socjalistycznych Republiki Radzieckich — Józefa Wyszynskiego, Przewodniczącą Rady Komisarzy Ludowych ZSSR, którzy po dokonaniu wymiany pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w należytej formie i w zupełnym porządku, zgodzili się na następujące postanowienie:

ARTYKUŁ PIERWSZY

Wysokie układające się Strony będą wspólnie ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi prowadzić nadal walkę z Niemcami, aż do ostatecznego zwycięstwa. W tej walce Wysokie Układające się Strony zobowiązują się udzielać sobie wzajemnie pomocy wojennej i innej wszelkimi środkami, będącymi w ich rozporządzeniu.

ARTYKUŁ DRUGI

Wysokie Układające się Strony, w przeświadczeniu, że interesy bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju narodu polskiego i radzieckiego wymagają zachowania i wzmacnienia stałej i niezachwianej przyjaźni w czasie wojny, jak i po zakończeniu wojny, będą umacniały przyjazną współpracę między obydwoma krajami w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności, jak również nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

ARTYKUŁ TRZECI

Wysokie Układające się Strony, zobowiązują się również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami, użyć wspólnie wszystkich środków, będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec, lub jakiegokolwiek innego państwa, które by sprzymierzyło się z Niemcami bezpośrednio, lub w jakiegokolwiek innej formie.

Dla osiągnięcia tego celu Wysokie Układające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najbardziej szczerzej współpracy we wszystkich międzynarodowych poczynaniach, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodu i w pełni wniosą swój wkład do sprawy urzeczywistnienia tych wzniosłych celów.

Wysokie Układające się Strony będą realizowały niniejszy układ w myśl zasad międzynarodowych, w których ustaleniu uczestniczyły obie układające się strony.

ARTYKUŁ CZWARTY

Jeżeli jedna z Wysokich Układających się Stron w okresie powojennym, zostanie wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom, które by wznowiły swoją politykę agresji, albo przeciwko jakimkolwiek innym państwom, które w czasie wojny sprzymierzały się z Niemcami bezpośrednio, lub w jakiegokol-

wiekowej innej formie — druga Wysoka Układająca się Strona bezwzględnie udzieli układającej się stronie, wciągniętej w działania wojenne, wojennej oraz innej pomocy i poparcia wszystkimi środkami będącymi w jej rozporządzeniu.

ARTYKUŁ PIĄTY

Wysokie Układające się Strony obowiązują się nie zawierać bez wzajemnej zgody rozejmu lub pokoju, ani z rządem hitlerowskim, ani z jakąkolwiek inną władzą w Niemczech, zagrożającą, lub mogącą zagrozić niepodległości, całości terytorialnej i bezpieczeństwu którejś z Wysokich, Układających się Stron.

ARTYKUŁ SZÓSTY

Każde z Wysokich Układających się Stron, zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciw drugiej Wysokiej Układającej się Stronie.

ARTYKUŁ SIÓDMY

Wysokie Układające się Strony będą współpracowały w duchu przyjaźni po zakończeniu

Przemówienie Marsz. Józefa Stalina po podpisaniu układu

Panie Prezydencie, panie Premierze! Panowie!

Ja myślę, że pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy i współpracy po wojnie między ZSSR a Polską, — który przed chwilą podpisaliśmy ma wielkie znaczenie historyczne. Doniosłość tego paktu polega przede wszystkim na tym, że wprowadza radykalną zmianę w stosunkach między ZSSR, a Polską, stwarza sojusz i przyjaźń, na które zostały się wspólna walka przeciw Niemcom i które teraz zostały formalnie zatwierdzone w tym pakcie.

Stosunki między naszymi krajami w ciągu 5-ciu wieków, jak wiadomo miały w sobie elementy obojętne, wrogoci i niejednokrotnie miały charakter zbrojnych konfliktów. Takie stosunki między obu naszymi krajami ulegały tylko niemieckiemu imperializmowi. Znaczenie dzisiejszego paktu polega na tym, że kładzie on tamę dawnej nieprzyjaźni.

Stwarza on realną podstawę dla przyjaznych i szczerzych stosunków między ZSSR a Polską. W ciągu 25, 30 lat, to jest w ciągu dwóch ostatnich wojen światowych Niemcy wykorzystywały Polskę, jako korytarz na wschód, jako odciecznik dla napaści na ZSSR, gdyż nie było przyjaznych stosunków.

Ci, którzy dawniej radzili Polsce, nie chcieli nawiązać przyjaznych stosunków z ZSSR, wołali uprawiać starą grę polityczną, między Niemcami, a ZSSR, doczekali się też rezultatów: Polska była okupowana i anulowana, niemieckie wojska miały możliwość znaleźć się u wrót Moskwy.

Znaczenie paktu obecnie polega na tym, że likwiduje starą zgubną politykę gry między Niemcami i ZSSR, a zaczyna politykę sojuszu między Polską, a jej wschodnim sąsiadem.

Treścią tego paktu będzie przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca po wojnie. Nie dziwnego, że narody nasze z niecierpliwością oczekują podpisania paktu czując, że ten pakt stanowi rękojmię nowej, demokratycznej Polski, jej potęgi i rozrostu.

To jednak nie wyczerpuje doniosłości tego paktu. Niemcy nie będą mogli wykorzystywać odwiecznej nieprzyjaźni między Polską a Rosją dla swych rozgrywek politycznych. Obecnie jest jednolity front między nami, od Bałtyku do Karpat. Pakt ten kładzie kres hitlerowskiemu imperializmowi. Można teraz z pewnością powiedzieć, że niemiecka agresja została zahamowana na wschodzie i jest dopełnieniem tamy dla niemieckiej agresji na zachodzie. Obecnie można powiedzieć śmiało, że nie tak łatwo będzie mogła dojść do głosu polityka zaboreczka.

Nie dziwnego, że młujące pokój narody słowiańskie z niecierpliwością czekają podpisania tego paktu, widząc, że stworzy on jednolity front zjednoczonych narodów przeciw wspólnemu wrogowi w Europie.

Jestem pewny, że sojusznicy nasi na zachodzie powitają go z uznaniem.

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEZALEŻNA DEMOKRATYCZNA POLSKA!

NIECH ŻYJE JEJ WSCHODNI SĄSIAD NASZ — ZSSR!

NIECH ŻYJE SOJUSZ I PRZYJAŹŃ MIĘDZY NASZYM KRAJEM!

„TASS“ O STOSUNKACH POLSKO-RADZIECKICH

MOSKWA, 22. IV (Tas). W Moskwie pomiędzy ZSSR a Rzeczypospolitą Polską został podpisany pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy i współpracy po wojnie. Trudno nie docenić wartości tego mającego wielkie historyczne znaczenie dokumentu, stanowiącego radykalny zwrot w stosunkach między ZSSR a Polską. Umowa ta, jak wskazuje Stalin, kładzie kres przeszłości, opartej na wrogich stosunkach między Rosją a Polską i stwarza realną podstawę dla przyjaźni między ZSSR a nową demokratyczną Polską.

Pakt o przyjaźni stanowi drogi wkład do dzieła walki o szybki rozгром wspólnego wroga, który to rozгром jest celem zjednoczonych narodów. Pakt jest aktywną bronią w walce przeciw hitlerowskiemu Niemcom w obecnej chwili.

Dalej pakt służy do umocnienia w okresie powojennym stosunków między ZSSR i Polską demokratyczną. Oznacza on, że sowiewsko-polska współpraca, zahartowana w ogniu wyzwolenie wojny przeciwko hitlerowskiemu imperializmowi, będzie kontynuowana w celu podtrzymania dzieła pokoju i bezpieczeństwa narodów, w celu zapobieżenia ewentualnej groźbie powtórnej agresji, od której tak mocno ucierpiali narody ZSSR, Polski i innych młujących pokój krajów. Narody sowieckie i polskie stają obok siebie w tej walce przeciwko niemiecko-faszystowskiemu najeźdźcom. W walce tej jak nigdy wydatnie się historyczna wspólnota interesów ZSSR i Polski, na ziemi, której zawsze łakomie patrzył niemiecki drapieżca. Zwierzę będzie pokonane, lecz to

nie obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia kulturalno-ekonomicznej więzi między obydwoma krajami i będą sobie pomagały wzajemnie w odbudowie gospodarczej obydwu krajów.

ARTYKUŁ OSMY

Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą jego podpisania i podlega ratyfikacji w możliwie najkrótszym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w Warszawie możliwie jak najrychlej. Układ niniejszy pozostaje w mocy w ciągu lat 20 od chwili jego podpisania.

Jeżeli jedna z Wysokich Układających się Stron na 12 miesięcy przed upływem tego dwudziestoletniego okresu nie złoży oświadczenia o swojej chęci wypowiedzenia układu, układ ten pozostanie w mocy na okres następnych pięciu lat, tak za każdym razem, dopóki jedna z Wysokich Układających się Stron nie złoży na dwadzieścia miesięcy przed upływem kolejnego pięcioletniego oświadczenia na piśmie uprzedzającego o swoim zamiarze wypowiedzenia układu. Na dowód tego Pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie, 21 kwietnia 1945 roku w dwóch egzemplarzach każdy w języku polskim i rosyjskim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R.

podpisano

J. W. STALIN

Z upoważnienia Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej

podpisano

OSÓBKA - MORAWSKI

„Prawda“ o pakcie polsko-radzieckim

Wczorajsza „Prawda“ pisze: „Cały naród radziecki cieszy się, że wreszcie został zawarty pakt przyjaźni z Polską, która dała i daje swój wkład krwi w walce przeciwko hitlerowskiemu. Pakt przyjaźni polsko-radziecki zawarty na wzór paktu jugosłowiańsko-radzieckiego, radziecko - czeskiego na pakcie wielkie znaczenie dla przyszłości Polski powojennej.

Już dzisiaj okazują bratnie narody radzieckie pomoc Polsce. Przyśpieszą żywność, środki opatrunkowe, samochody itp. Ponadto Związek Radziecki 50% kosztów, związanych z odbudową Warszawy, przejmie na siebie. Naród polski narówni z radzieckim jest pełen radości z powodu zawarcia paktu przyjaźni.

Przedwojenna polityka, polityka grupy Piłsudskiego była zgubna dla Polski — wrogo nastawienie kilku sanacyjnych do ZSSR doprowadziło Polskę do upadku. Dzisiaj w oparciu o ZSSR Polska jest i będzie silna, demokratyczna i niepodległa.

nie wyczerpie zagadnień, stojących przed młującymi wolność narodami, zwalczającymi niemiecko-faszystowskiego zwiernia.

ZSSR i Polska związane są nie tylko wspólną granicą, ZSSR i Polska graniczą także z Niemcami i od wieków wisiła nad obu krajami groźba niemieckiej napaści. Niemiecy imperialiści zawsze patrzyli na Polskę jako na „korytarz“ dla obchodu na wschód, na Rosję w przeszłości, na ZSSR w obecnej chwili.

Dwukrotnie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza Polska podlegała napaściom ze strony niemieckich najeźdźców, dwukrotnie służyła ona jako „korytarz“ dla realizacji rozbójniczej polityki „Drang nach Osten“

(Dokończenie na str. 2-jej)

"Tass" o stosunkach polsko-radzieckich

(Dokończenie ze str. 1-4)

Od pochodu na Polskę zaczął Hitler obca wojnę. Naród Polski wypił do końca całą oryzę hitlerowskiego ucisku, wypróbował na sobie praktykę ludobójstwa naczelnika słowiańskich narodów.

Ludobójca — Hitler mówił: „Jeśli chcemy osiągnąć zawirowanie wschodnich obszarów przez Niemcy, powinniśmy przede wszystkim wytrzebić narody słowiańskie: Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców i Białorusinów. Nie ma żadnych przyczyn, aby tego nie zrobić”. Wdarzył się do Polski, niemieccy faszystzi przystąpili do realizacji tego potwornego programu. Porzuceni przez swój rząd, który nie chciał mieć przyjaznych stosunków z ZSRR, i wolał prowadzić politykę dwulicową, lawirując między Niemcami a ZSRR, — Polska została była Niemcom na pożarcie.

Niemieccy kaci obrócili w proch i pył polskie miasta, zniszczyli miliony Polaków. Naród polski nie upokorzył się, lecz walczył stanowczo i bohatercko z okupantem, nie był jednak dostatecznie silny, aby zrzucić jarzmo niemiecko-hitlerowskie. Naród sowiecki wyciągnął rękę z bratnią pomocą do uczonego narodu polskiego. Rozgromiwszy niemieckie siły zbrojne, Czerwona Armia przejęła działania wojenne poza rubieżą ZSRR, i w walkach wspólnie z polskim wojskiem wyzwoliła Polskę z ciężkich okowów hitlerowskiej niewoli.

Nad dumną Warszawą, nad Gdynią, nad Gdańskiem powiewają sztandary Rzeczypospolitej Polskiej. Naród polski odczuwał pełen wdzięczności dla narodu sowieckiego i Czerwonej Armii. Naród polski sam ujął w swe ręce swój los. Z pogardą odrzucił się od emigracyjnej klikli i od jej liderów, którzy według słów Stalina, „niezgodnie się nie nauczyli i nie mogą nie zapomnieć”. Życie i rozwój wypadków w Polsce poszły swoim torem. Naród polski odrzucił się od swych dawnych polityków, skazując ich na polityczną zagładę. W ogniu wyzwolenczej walki przeciw hitlerowskiemu Niemcom narodziła się nowa Polska, Wolna i Demokratyczna, przed którą otwierają się szerokie i barwne perspektywy — przyłączenia odwiecznych polskich ziem, zagarniętych w swoim czasie przez zaborców niemieckich. Perspektywa odrodzenia silnego, niezawisłego państwa polskiego.

Nowa Polska doszła do konkluzji, podkątowanej przez logikę rozwoju historycznego: zakończyć ze sztucznie rodmuchiwana wrogością do ZSRR, którą przed tym rozbudowano w stosunku do Rosji i do narodu rosyjskiego. Tylko w przyjaźni z potężnym Związkiem Radzieckim, z bratnimi narodami ZSRR może być uzyskane bezpieczeństwo i zachowana niepodległość państwa polskiego. Znalazło to swe odzwierciedlenie w żywiłowym ruchu w Polsce, prącym do zawarcia z ZSRR paktu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i pełnej współpracy. Ruch ten powstał na podłożu głęboko zakorzenionego w szerokiej masie polskiej przeświadczenia i świadomości tego, że zawarcie paktu o przyjaźni z ZSRR, związane jest z największymi interesami narodu polskiego. Ten ruch narodu polskiego znalazł gorące uznanie i sympatie ze strony sowieckiego narodu. Stalin powiedział: „Narody naszych państw czują, że ten pakt stanowi rekoimie niezłomności nowej, demokratycznej Polski, rekoimie jej ostęgi i rozwoju”.

Podpisany dziś pakt, jest pierwszym w historii Rosji i Polski paktom głoszącym przyjaźni i pomoc wojenną dwóch sąsiadnych narodów słowiańskich, których najważniejszym celem jest jak najszybszy rozgrom wroga.

Walka o zwycięstwo nierozdzielnie połączona jest z walką o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów. Zwierżaszcywki obecnej umowy. Przed milijonami wolności narodami stoi zadanie: nie oddać do nowej agresji ze strony Niemiec, lub jakiegokolwiek państwa z Niemcami związanego.

Pakt sowiecko-polski nakłada na obie strony umawiające się zobowiązanie do uczestniczenia w akcji zabezpieczającej pokój i bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy, zgodnie z międzynarodowymi zasadami, w powstaniu których uczestniczyły obie strony.

Czwarty punkt umowy wyraża jasno, wzajemny stosunek obu stron umawiających się w razie agresji. Ten punkt przewiduje udzielanie sobie niezwłocznej wzajemnej pomocy militarnej i innej, w razie, jeżeli jedna ze stron w okresie powożenia zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami lub z jakimkolwiek innym państwem, związanym z Niemcami bezpośrednio lub pośrednio. Obie strony zobowiązały się nie uczestniczyć w żadnej koalicji z państwem wrogiem dla jednej ze stron umawiających się. Przewiduje to punkt piąty.

Termin ważności paktu: do lat. Pakt sowiecko-polski posiada duże międzynarodowe znaczenie, gdyż stanowi zapórę dla niemieckiej agresji na wschodzie, podobnie

Armia Czerwona i Wojsko Polskie WKROCZYŁY DO BERLINA

Trzy rozkazy Marszałka Stalina

Naczelnny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy I-go Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa i szefa sztabu frontu generała-pułkownika Malinina wyróżnił wojska I-go Białoruskiego Frontu i wojska polskie pod dowództwem generała dywizji Popławskiego, które w dniu wczorajszym kontynuując natarcie na zachodnim brzegu rzeki Odry przy pomocy artylerii i lotnictwa przerwały silnie umocnione i głęboko rozbudowane linie obronne Niemców, chroniące od wschodu stolicę Rzeszy — Berlin.

W toku walk wojska tego frontu zdobyły: FRANKFURT NAD ODRĄ, ORANIENBURG, BIRKENWERDE, FRIEDRICHSFELDE i wkroczyły do miasta BERLINA.

Naczelnny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy I Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i szefa sztabu frontu gen. armii Pietrowa wyróżnił wojska tego frontu, które przy poparciu artylerii i lotnictwa przerwały silnie umocnione i głęboko rozbudowane linie obronne Niemców, sforsowały rzekę Nisę, posunęły się od 80 do 160 km w głąb umocnionych pozycji nieprzyjacielskich i zajęły miasta: CHOCHERÓZ (Cottbus), ZOSSEN, LUBBEN, WELIN, LUCKENWALDE, MARIENFELDE, RANGSDORF, TREUERBRIETZEN, Teltow i wdarły się od południa do stolicy Rzeszy — BERLINA.

Jednocześnie wojska te, kontynuując natarcie w kierunku Drezna, zajęły w toku walk miasta: FALKENBERG, KIRCHHAIN, DÜRRÖHRSORF, JESSEN, MÜHLBERG i dotarły do rzeki Łaby na półn. zachód od Drezna.

W walkach odznaczyły się wojska Drugiej Armii Polskiej pod dowództwem gen. dyw. Świerczewskiego.

Naczelnny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy wojsk IV Frontu Ukraińskiego gen. armii Jeromienko i szefa sztabu frontu gen.-plk. Sandalowa wyróżnił wojska tego frontu, które kontynuując natarcie na terytorium Czechosłowacji 22 kwietnia szturmem zdobyły miasto OPAWA (Troppau), ważny węzeł kolejowy i silny punkt obrony nieprzyjaciela.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem 20 salw z 2^o dział. Cześć zwycięskiej Armii Czerwonej. Chwała bohaterom poległym w walce o wolność. Śmierć niemieckim najezdźcom. Niech żyje wolna i niepodległa Polska.

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dn. 23 kwietnia 1945 r. wojska I Frontu Białoruskiego wraz z wojskami I Armii Polskiej kontynuując natarcie na zachodnim brzegu Odry, przy pomocy artylerii i lotnictwa przerwały silnie umocnione i głęboko rozbudowane linie obronne Niemców, broniące od wschodu dostępu do stolicy Rzeszy — Berlin. W toku walk wojska tego frontu zdobyły: Frankfurt nad Odrą, Oranienburg, Birkenwerde, Friedrichsfelde, Köpenick i wkroczyły do miasta Berlin.

W ciągu dn. 22 kwietnia na tym odcinku frontu wzięto do niewoli przeszło 4000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto 85 dział polowych, 3000 samochodów, 67 parowozów, 1800 wagonów kolejowych i 30 składów ze sprzętem wojennym.

Wojska I Frontu Ukraińskiego przy poparciu artylerii i lotnictwa przerwały silnie umocnione i głęboko rozbudowane niemieckie linie obronne za rzeką Nisą, posunęły się od 80 do 160 km w głąb umocnionych pozycji nieprzyjacielskich i zajęły miasto: Chocieboż

Komunikat Naczelnego Dowództwa W. P.

WARSZAWA, 23. IV. — Komunikat Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego donosi, że oddziały Wojska Polskiego kontynuując wraz z Armią Czerwoną ofensywę na zachód od Odry i Nissy Łużyckiej w wyniku zaciętych walk zajęły w kierunku na Drezno miasta: Lübau, Neu-Weltzow, Zeufenberg, Lautberg, Kamenz i Bautzen. Obecnie oddziały polskie toczą walki o miasto Königsbrück. Na zachód od Odry wojska nasze, posuwając się naprzód, wśród zaciętych walk zajęły miasta: Bernau, Alt-Landsberg, Strausberg, Buckow, Müncheberg i toczą walki na przedmieściach Berlina.

(Cottbus), Zossen, Lübben, Welin, Luckenwalde, Marienfelde, Rangsdorf, Treuerbrietzen, Teltow i wdarły się od południa do stolicy Rzeszy — Berlin. Jednocześnie wojska tego frontu kontynuując natarcie w kierunku Drezna, zajęły w toku walk miasta: Falkenberg, Kirchhain, Dürrohrsorf, Jessen, Mühlberg i dotarły do rzeki Łaby na półn. zachód od Drezna. W walkach odznaczyły się wojska II Armii Polskiej.

Dnia 22 kwietnia na tym odcinku frontu wzięto do niewoli 7000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto 200 czołgów, 105 dział polowych i 3000 samochodów.

Wojska IV Frontu Ukraińskiego kontynuując natarcie na terytorium Czechosłowacji dnia 22 kwietnia szturmem zdobyły miasto Opawa (Troppau), ważny węzeł kolejowy i silny punkt obrony nieprzyjaciela.

Na południowo-zachód od Hodonina wojska radzieckie zajęły M kutów, Lednice, Pawłów, Dolny Dunajec i Dobře Pole.

Na innych odcinkach frontu walki znaczeniu lokalnym.

W dniu 22 kwietnia na wszystkich odcinkach frontu zniszczono 165 niemieckich czołgów i dział szturmowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zniszczono 61 samolotów przeciwnika.

Z walk w Berlinie

Wojska radzieckie walczą na ulicach Berlina. Są odległe tylko 8 km od Bramy Brandenburskiej, położonej w centrum Berlina. Rosjanie zajęli już 16 przedmieść Berlina. Berlin jest otoczony z trzech stron: od północy, południa i wschodu, prawie wszystkie drogi odwrótowe są przecięte, Niemcom pozostała tylko jedna droga od zachodu.

W ciągu następnych 48-miu godzin Berlin może być całkowicie otoczony. Radzieckie bombowce atakują pozycje niemieckie w mieście. Wojska polskie walczą na wschodnim przedmieściu Berlina.

Goebbels wydał rozkaz, skierowany do mieszkańców Berlina nakazujący obronę do ostatka. Wśród Niemców zgromadzonych w tym rejonie obserwuje się panikę i masowe samobójstwa. Ludność zaś wbrew nakazom wciąż nie myśli o obronie i ratuje się ucieczką. Liczne zabitych wynosi już 8 tys.

Wojska radzieckie postępują szybko, na drodze między Berlinem a Dreznem. Zajęto miasta: Ruhland i Finsterwalde.

LONDYN. — Gwałtowne walki toczą się w Berlinie. Oddziały rosyjskie torują sobie drogę do serca miasta. Niemcy przynajmniej częściowo socjalistyczne czolówki: przedmieście Erkner, zostało zdobyte. Od 24 godzin pociski artylerii sowieckiej spadają na stolicę Niemiec. Korespondent neutralny stwierdza, że ataki powietrzne są nieustanne.

Berlińczycy zapelniają schrony przeciwlotnicze, inni budują zapory na drogach. Goebbels wzywa mieszkańców do obrony Berlina. Niemieckie radio stwierdziło: „Walka o Berlin zaczęła się”.

Radio angielskie o pakcie polsko-radzieckim

POLPRESS. — Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego, omawiając zawarcie paktu radziecko-polskiego stwierdza, że pakt ten ma wielką wymowę. Po kilku

wiekach błędnej polityki Polska nareszcie zrozumiała konieczność współpracy ze swoim wschodnim sąsiadem.

Robotnicy Zamościa o pakcie przyjaźni i wzajemnej pomocy

Dnia 23 kwietnia o godz. 16 odbyły się masowe wiece w następujących zakładach pracy w Zamościu: w browarze Litwin, w młynie Szarfa i Dugla, w warsztatach mechanicznych Wolskiego i Czaplńskiego, w Drukarni Rady Powiatowej i w Elekrowni.

Wiece były zwołane w związku z przygotowaniem obchodu 1-ro maja, oraz dla wyrażenia radości z powodu zawarcia paktu

o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Wybrano Komitet Pierwszomajowy i wśród objawów radości uchwalono następującą rezolucję:

Robotnicy wyrażają zadowolenie i uznanie dla Krajowej Rady Narodowej i Rządu Polskiego w związku z zawarciem paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy z tak wielkim i potężnym sojusznikiem demokratycznym, jakim jest ZSRR. Pakt ten wpływa ze słusznej polityki polskiej demokracji, budującej nowe państwo, i ma na celu pogłębienie przyjaźni z ZSRR, dzięki któremu Polska odzyskała niepodległość. Zwycięstwa Czerwonej Armii są zarazem zwycięstwami Armii Polskiej, która walczy na przedmieściach Berlina, w stolicy hitlerizmu. Te zwycięstwa wykują nowe granice Polski na zachodzie i dają gwarancje wielkości naszego państwa.

Niech żyje pakt i wieczna przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje Armia Czerwona i Wojsko Polskie, zdobywające Berlin!

Niech żyje wolna i demokratyczna Polska!

PROFESOR DR. J. WĘGIERKO.

Kilka słów o darwinizmie

(w 63 rocznicę zgonu Ch. R. Darwina)

Karol Darwin urodził się w Anglii 1809 r., zmarł 19 kwietnia 1882 r. W związku z 63-tą rocznicą śmierci tego genialnego człowieka pragnę w krótkich słowach skreślić istotę jego twórczości. Darwin pochodził z rodziny mieszczańskiej i w młodości miał zamiar poświęcić się zawodowi pastora. Zawód duchownego niezbędny odpowiadał indywidualności Darwina i dlatego też rozpoczął studia biologiczne. Już w krótkim czasie zaszynał jako wybitny uczeń w dziedzinie filozofii. Darwin dziwnie pierwsze fundamenty wielkiego gmacza, skupiającego w sobie nowe teorie naukowe. Wskazał nowe drogi myślenia, wywarł niepospolity wpływ na umysł społeczeństwa XIX stulecia. Teoria Darwina wywołała ogromny przewrót w nauce, zmieniając zasadniczo dotychczasowe poglądy. Zmieniła przemyślenia i odosłoniła prawdę.

Do zasadniczych dzieł Karola Darwina należy zaliczyć przede wszystkim dwie jego prace: 1) Pochodzenie gatunków drogą doboru naturalnego, 2) Pochodzenie człowieka, a doboru płciowego. Prace te odzwierciedlały zasady darwinizmu, a tym samym dały możność zrozumienia teorii ewolucji, czyli rozwoju świata organicznego. Marks i Engels tak charakterystycznie zasadniczo przewrócił myśli o pracach Darwina:

Czy świat organiczny, t. j. żywy świat roślinny, rośliny i zwierzęcy, a więc i człowiek — jest to produkt (rezultat) procesu rozwoju, trwającego wiele milionów lat?

Według teorii ewolucji cały świat roślinny i zwierzęcy, jaki obserwujemy obecnie, nie mógł powstać nagle i w takiej postaci w jakiej w danej chwili istnieje. Wiadomo, że istnieją organizmy mniej lub więcej skomplikowane. Jeżeli porównamy mówięc z żabą, to nie trudno dostrzec, jak ogromna różnica istnieje w budowie tych dwóch organizmów. Dłownica posiada załedwie jedną żurkę, która jest przewodem pokarmowym, a nie posiada jeszcze ani należącej do rozwiniętych parządów oddychania (płuc), ani też narządów brzojania (serca, naczynia krwionośne). Jest ona zupełnie prymitywna w porównaniu z żabą, która jest organizmem bardziej zaawansowanym i posiada szkielet i także inne narządy (serce, żółdek itd.) nawet układ nerwowy. Istnieją organizmy jeszcze prostsze niż dłownica, np. ameba czyli pęczak, twór załedwie jednokomórkowy, składający się z jądra i protoplazmy. Istnieją organizmy a mianowicie bakterie o budowie bardzo prymitywnej, widziane tylko przez mikroskop, jako jeden punkt, który jednak żyje, ponieważ oddycha się, a nawet szybko się rozmnaża. Istnieją też organizmy bardziej skomplikowane niż żaba, a więc ptaki, lub jeszcze bardziej skomplikowane jak naki t. j. zwierzęta karmiące się mlekiem matki; wreszcie organizm najbardziej doskonały, najbardziej skomplikowany, tj. człowiek.

Widzimy więc, że istnieją rośliny i zwierzęta, znajdujące się na rozmaitych poziomach z tego rozwoju od najniższych do najwyższych. Według teorii ewolucji wszystkie te gatunki powstały z najprostszego tworu jednokomórkowego i jedne z nich rozwinięły się bardziej, inne zatrzymały się na niższym stopniu rozwoju. Tak doskonały i wielce skomplikowany organizm jakim jest organizm ludzki nie mógł według teorii ewolucji (rozwoju) powstać na świecie takim, jakim go dziś widzimy. Kiedyś w czasach zamierzchłej przeszłości człowieka nie było, a były tylko organizmy niższe. Aby zrozumieć i przekonać się

o słuszności teorii ewolucji, należy zwrócić się do nauki, zwanej paleontologią, czyli nauką o wyopaliskach. Historia ziemi, według warstw ziemnych podzielona została na 4-ry epoki czyli ery, a więc pierwsza najstarsza znajduje się najgłębiej, wykazuje nam dopiero załatek życia. Znajdujemy w tej warstwie, odpowiadającej najstarszemu okresowi, załedwie najprostsze organizmy, jak bakterie, grzyby, wodorosty, polipy koralarowe itd.

W drugiej warstwie, nieco młodszej, zwanej drugą erą spotykamy już organizmy stojące na nieco wyższym poziomie rozwoju, a więc kręgowce; (mające kręgosłup). Możemy się przekonać, że owe organizmy, przeważnie płazy a początku zamieszkiwały w wodzie i posiadały bardzo przystosowane do życia morskiego a w nieco późniejszym okresie przeniosły się na ląd.

W trzeciej warstwie jeszcze młodszej, zwanej trzecią erą, spotykamy już ssaki oraz ptaki.

W czwartej okresie są już gatunki dominujące rozpowszechniające się na dużych przestrzeniach ziemi i wysiedla gady i płazy. W tej oto czwartej erze rozwojowej pojawiają się organizmy przypominające człowieka. Z początku wyłoniły się tak zwane prymaty, czyli małpy (półmałpy), później zaczęły się pojawiać małpy wyższe. Rozwój prymatów trwał około 60 milionów lat. Z prymatów powstały małpy czelokokształne, a z małp czelokokształnych powstał dopiero człowiek pierwszy, który stopniowo przetrwał się w człowieka obecnego.

Według teorii ewolucji mamy do czynienia z nieustającym rozwojem trwającym setki milionów lat, jeden gatunek przetrwał się w drugi; udoślonała się, wreszcie niezdolna do życia ginie. Paleontologia (nauka o wyopaliskach) uczy nas, że istniało dawniej przed milionami lat wiele gatunków roślin i zwierząt, które zniknęły całkowicie, żyjąc tylko w pewnym okresie rozwojowym. Rozwój organizmów na przestrzeni wieków od najniższych (jednokomórkowych) do najwyższych (człowieka) mawia się z rozwojem filogenetycznym, w odróżnieniu od rozwoju ontogenetycznego t. j. rozwoju indywidualnego każdego poszczególnego organizmu od chwili zapłodnienia, aż do jego urodzenia się.

Wiadomo, że zapłodniona przez plemnik matki komórka żeńska (jajo) rozmnaża się, rozbudowuje i rozrasta, wreszcie powstaje z niej gotowy organizm, który w chwili, gdy całkowicie dojrzeje — rodzi się, jeżeli przeleżdziśmy rozwój taki (ontogenetyczny) to przekonyamy się, że to w wczesnym okresie rozwoju, płód przypominał twór prymitywny, a w chwili jego rozwoju stał się coraz bardziej skomplikowanym. Na pewnym poziomie rozwoju zarodek ludzki przypomina rybę (posiada skrzela, jak organizm żyjący w wodzie), słowem rozwój ontogenetyczny jest do pewnego stopnia powtórzeniem rozwoju filogenetycznego. Rozwój człowieka lub innego gatunku, trwający miliony lat zostaje powtórzony w przeciągu krótkiego życia płodowego. Teoria ewolucji dowodzi nam niezbicie, że cała natura, począwszy od najdrobniejszego ziarenka psianki, a kończąc na słońcu, począwszy od najprostszej komórki a kończąc na człowieku znajduje się w wiecznym powstaniu i znikaniu, w niepowtarzalnym ruchu i nieustających zmianach. Powstanie rozwoju i znikanie gatunków odbywa się drogą ciągłej walki o byt. Gatunki bardziej przystosowane do życia rozwijają się, gatunki nieprzystosowane giną.

Wspólne obchody pierwszomajowe

Komunikat C. K. W. PPS i K. O. PPR

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wydały komunikat w sprawie organizacji wspólnych pochodów i akademii pierwszomajowych o następującej treści:

1. Dzień pierwszego Maja w tym roku po raz pierwszy obchodzony będzie w Polsce jako święto ogólnonarodowe. Wypływa to stąd, że klasa robotnicza Polski zawsze stała w pierwszych szeregach walki o wolność narodu, a w okresie okupacji hitlerowskiej wysunęła się na czoło walk narodowo-wyzwoleńczej, jako czynnik kierowniczy. W odrodzonej Polsce klasa robotnicza wzięła na swe barki dzieło odbudowy kraju i tym samym stała się współpodparciem kraju. Dzień 1-go Maja jest dniem walki o ideały wiasty pracy; jest dniem manifestowania przyjaźni między narodami o swoją niepodległość, jest dniem manifestowania przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, który wyzwolił narody ujarzmione przez hitlerizm.

2. W nawiązaniu do tradycji i pochodów pierwszomajowych i w tym roku manifestacje pierwszomajowe winny zachować charakter pochodów zorganizowanych mas pracujących. We wszystkich miastach i osiadach należy zorganizować pochody uliczne ze sztandarami i transparentami. W pochodach weźmą udział robotnicy i pracownicy fabryk, urzędnicy instytucji, chłopci, pracownicy drobnych zakładów, rzemieślnicy, wolne zawody, pozostałe warstwy ludności pracującej i młodzież pracująca.

3. W pochodach weźmą udział PPS i PPR Związki Zawodowe, ZWM, TUR oraz organizacje zaproszone: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Związek Samopomocy Chłopskiej i Wiś.

4. Miejsce zbiórek ustala się w fabrykach i biurach dla robotników i pracowników

umysłowych, w lokalach Związków Zawodowych dla robotników niefabrycznych oraz w lokalach dzielnic partyjnych. W miastach uczestnicy manifestacji z miejsc zbiórek schodzą się w pochodach dzielnicowych na miejscowe zbiórki ogólnomiejscowe, gdzie odbywał się będą wiece i skład wyruszą ogólnomiejscowe pochody. W mniejszych miastach uczestnicy schodzą się wprost na ogólnomiejscowe zbiórki.

5. Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej poleca wszystkim organizacjom partyjnym w fabrykach i zakładach pracy, aby wspólnie organizowały masowy udział robotników i pracowników w lokalnych i pochodach fabrycznych pod wspólnymi sztandarami. Pochód winny otwierać sztandary miejscowych (powiatowych) Komitetów Partii PPS i PPR, Rad Związków Zawodowych, Zrządów Samopomocy Chłopskiej oraz zaproszonych: Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

6. W pierwszych szeregach poszczególnych kolumn dzielnicowych powinny iść sztandary dzielnicowych Komitetów Partyjnych, a za nimi załogi fabryk i instytucji. W kolumnach dzielnicowych mogą oddzielnymi grupami iść członkowie dzielnic partyjnych i sympatycy, którzy nie są związani z fabrykami, kopalniami itd.

Zwarte grupy chłopskie uczestniczą w pochodzie oddzielnymi kolumnami, młodzież TUR i ZWM oraz zaproszone delegacje Wiś i Młodzieży Demokratycznej tworzą na ogólnomiejscowych miejscach zbiórek własną kolumnę.

7. Trasę pochodów, terminy i miejsca zbiórek, wyznacza Komitety obchodów pierwszomajowych dla każdej miejscowości. Również Komitety tym organizacje zgłaszają nazwiska mówców, występujących w imieniu poszczególnych organizacji.

8. Uroczyste akademie ogólnomiejscowe, a także dzielnicowe organizują wspólnie PPS i PPS oraz inne uczestniczące w nich Związki i organizacje.

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partii Socjalistycznej
(—) Stefan Matuszewski

Centralny Komitet
Polskiej Partii Robotniczej
(—) Roman Zambrowski

Mołotow w Waszyngtonie

LONDYN. — Wczoraj przybył do Waszyngtona minister spraw zagranicznych ZSRR, Molotow, gdzie odbył rozmowy wstępne z sekretarzem stanu Stettinosem i delegatem W. Brytanii — Edenem.

Następnie Molotow został przyjęty przez Prezydenta Truman'a. Molotow w Waszyngtonie udaje się do San Francisco na konferencję

Patrioci duńscy w akcji

SZTOKHOLM podaje, że patrioci duńscy zatakwali w toku przedsięwziętej akcji kamazary w rejonie Kopenhagi. Austriacy znajdujący się w garnizonie odpowiedzieli się po stronie patriotów. W toku dalszej akcji patrioci obadzieli z statki niemieckie patrolujące i odprowadzili je do portów szwedzkich.

Gwardia Ludowa i A. L. na lubelszczyźnie

Partyzantka w Lubelskim miała 2 okresy — jeden do powstania PPR (styczeń 1942) i drugi do powstania PPR, a co zatem idzie Gwardii Ludowej, a potem Armii Ludowej, aż do wyzwolenia przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

Pierwszy okres, to okres nieskoordynowanych, pojedynczych wypadków drobnych oddziałów partyzanckich. Oddziałów źle lub wcale nieuzbrojonych, pozbawionych kierownictwa, działających chaotycznie.

Dopiero powstanie Gwardii Ludowej (1942) słała te oddziały na terenie lasów lubelskich, poddając je jednolitemu kierownictwu, kierownictwu Sztabu Głównego Gwardii Ludowej.

Początkowo siły były bardzo nierówne, brak było doświadczenia walk partyzanckich, brak broni, sprzętu. Partyzanci zapotrywali się w broń, rozbijając posterunki policji granatowych, lub mniejsze posterunki żandarmerii. Nie rzadko zdarzało się, że wycinano w pień całe oddziały Gwardii Ludowej. I tak na Lubelszczyźnie zginęła w 1943 r. (czerwiec) na skutek denuncjacji AK cały Sztab Obwodowy Lubelskiego. Mimo to tworzą się coraz liczniejsze oddziały partyzanckie — chłopci ściągani za konwenty, wysiedlani, łapani do Nie-

miec, masowo udają się do lasów, gdzie poddają się dowództwu Gwardii Ludowej. A Gwardia Ludowa coraz bardziej wzrasta w siły. 1943 r. przez masowe akty sabotażu, walkę zbrojną z oddziałami SS, żandarmerii i tak zw. „czarnych” zmusza Niemców do przerwania akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie.

Wraz z wzrostem wpływów i zasięgu działań Gwardii Ludowej, a później z jej umasowaniem — napływają do niej coraz liczniejsze oddziały B. Ch., rozczarowane do swych dowódców, rozczarowane do kierownictwa AK. Oto leży przed nami apel (lipiec 1944) dowódcy obwodowego szkoleniowego oddziału B. Ch. — Chrząstego: „Słuchajcie! Mówi do Was dowódca jednego na terenie powiatu puławskiego oddz. Batalionów Chłopskich, Chrząstny. Żołnierze Batalionów Chłopskich! Członkowie Stronnictwa Ludowego, chłopci polscy! Otwórzcie oczy na machinacje reakcji polskiej. Dość wam AKowskich pętl! Jesteście w stanie sami decydować o naszym losie, losie chłopca polskiego. Chłopie polski! Wystap z szeregow AK — kierowanych przez endo-sanaację. Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyją Bataliony Chłopskie, walczące o Polskę demokratyczną!”

Wraz ze zjednoczeniem się i licznym przechodzeniem dołów B. Ch. w szeregi

AL (Kraśnickie, Puławskie, Krasnostawskie) rośnie fala reakcyjnych prowokacji panów spod znaku AK i NSZ. Słynny Borów (pow. krasnostawski), gdzie 9 sierpnia 1943 r. na dowódcę 50 bandytów NSZ podstępnie napadła (pod pozorem ustalenia wspólnej akcji na Niemca) i morduje 26 gwardzistów i 4 chłopów, którzy przyszli w odwiedziny do Gwardii. Z całego oddziału (był to słynny z odwagi i śmiałości akcji oddział im. Kilińskiego) ocalało jedynie 2 gwardzistów. Napady te mnożą się. Mnożą się prowokacje. Ale jednocześnie krzepnie Armia Ludowa. Ma za sobą już poważne boje. Stworzył się bowiem (koniec 1943) obwodowy sztab (na obwód lubelski), który kieruje całą akcją partyzancką na Lubelszczyźnie. Organizuje się wywiad, nawiązuje łączność z partyzantką sowiecką. Pod koniec 1943 i na początku 1944 — staje się AL na Lubelszczyźnie poważną siłą na tyłach wroga. Siła, która wiąże kilka dywizji nieprzyjaciela, masowo dezorganizuje transport, nie pozwala na ściąganie kontyngentów, dezorganizuje całą gospodarkę.

Front się zbliża. Niemcy za wszelką cenę usiłują zlikwidować Armię Ludową. Ściga ją całe dywizje do walki z lubelską partyzantką. Najnowsze rodzaje broni, samoloty, czołgi, pancerniki rzucają w bój przeciw oddziałom AL. Ale w międzyczasie Armia Ludowa okrzepła. Miesiące walk partyzanckich dają

każdemu szeregowcowi doświadczenia. Broni jest dość zgłębnicze niemieckiej i ze zrutów. Armia Ludowa jest gotowa odeprzeć wszelkie ataki wroga.

W styczniu 1944 r. oddziały Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i dołów AK stoczyły bohaterki bój pod Rembówem (powiat puławski). Ani jeden partyzant nie zeszedł z wyznaczonego stanowiska. Z okrzykiem „Hurra” i „Jeszcze Polska nie zginęła” rąbali szwabów, nie bacząc na świsł kul i wrące się granaty. Po kilkugodzinnej walce, tropiąc uciekających Niemców, odbierając im broń, powrócili żołnierze do punktów wyjściowych. Nieśli ze sobą rannych i broń zdobytą (Wyjatek z „Razem na Niemca” wydawnictwo PPR Puławy z dnia 24. 6. 44 r.). W walce tej bierze udział niepełna 600 ludźmi AL przeciwko 2000 Niemców uzbrojonych i wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt. Niemcy stracili w tym boju ponad 300 zabitych i wiele sprzętu i amunicji. Druga słynna bitwa miała miejsce w lasach lipińskich w czerwcu 1944 r. Niemcy otoczyli około 3000 partyzantów, zebrał kilka dywizji i ruszył w bój. Bój trwał 2 tygodnie. Niemcy zmuszeni zostali do wycofania się z ogromnymi stratami.

Przychodzi w końcu wyzwolenie. Razem z Armią Czerwoną i Armią Polską partyzanci lubelscy AL uwalniają swoją ziemię spod jarzma hitlerowskiego.

Dekret o przestępstwach wojennych w Rumunii

MOSKWA (Polpress). Z Bukaresztu donoszą, że Rada Ministrów wydała dekret o zbrodniach wojennych.

Jako zbrodniarzy wojennych dekret określa osoby, które:

- 1) Przyczyniły się do ustąpienia północnego Siedmiogrodu,
- 2) złączyły się nad jeńcami wojennymi,
- 3) stosowały represje wobec ludności cywilnej, powodując się względami rasowymi,
- 4) przywłaszczają sobie mienie ofiar faszyzmu,
- 5) popierały politykę gospodarczą faszyzmu.

Osoby powyższe podlegają karze śmierci, dożywotniej pracy przymusowej, lub więzieniu do lat 25-tu.

Komisja porozumiewawcza organizacji młodzieżowych działa

3-cie posiedzenie Stalej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych w Lublinie

21 kwietnia odbyło się 3-cie posiedzenie Stalej Komisji Porozumiewawczej ZWM OM TUR i Wici w Lublinie.

Na posiedzeniu tym omawiano sprawy udziału młodzieży w akcji siennej i działalność organizacji młodzieżowych oraz sprawy obchodu świąt majowych.

Wobec braku dokładnych sprawozdań wyniki udziału młodzieży w akcji siennej zostaną opublikowane po następnym posiedzeniu. Już dzisiaj widać, że najszerszą działalność przejawiają organizacje w związku z propagandą i spopularyzowaniem akcji siennej. Jeśli chodzi o kontrolę społeczną, to organizacje zarejestrowały szereg wypadków nadużyć.

W związku z obchodem świąt majowych organizacje młodzieży zajęły się przygotowywaniem hasel, transparentów, jak i przeszkoleniem członków w śpiewie i marszu.

W wyniku szereg wniosków, które mają być przedstawione Woj. Komitetowi Obcho-

du Świąt na zebraniu w środę 25 kwietnia.

3-cie posiedzenie Stalej Komisji Porozumiewawczej ZWM, OM TUR i Wici stało się jeszcze jednym krokiem do zacieśnienia przyjaźni i skoordynowania działań tych organizacji.

J. A.

Masowy wiec w Chełmie

Miejski Wydział Informacji i Propagandy w Chełmie donosi, że dnia 17. IV b. r. staraniem Miejskiego Komitetu PPR oraz Miejskiego Wydziału Informacji i Propagandy odbył się masowy wiec ludności miasta i powiatu, na targowicy miejskiej.

Uczestników było około 3000. Przewodził kierownik Miejskiego Wydziału Informacji i Propagandy, informując obecnych o wydanej w tym dniu ode-

Delegacje angielskie i amerykańskie w obozie śmierci w Buchenwaldzie

Do Buchenwaldu przybyli specjaliści delegacji angielskiej i amerykańskiej, którzy zwiedzili ten straszny oboz. Widzieli oni stopy trupów i żywe szkielety tych, którzy pozostali przy życiu. Będzie nakręcony specjalny dokumentarny film z obozu, który później wyświetlać się będzie we wszystkich kinach niemieckich. Niemcy muszą zobaczyć to, co uczynili hitlerowcy.

W kilku wierszach

WASZYNGTON. — Na konferencji w San Francisco będzie reprezentowanych 47 narodów.

WASZYNGTON. — Członkowie kongresu, którzy wyjechali do obozu w Buchenwald, byli przerażeni widokiem straszliwej nędzy i okrucieństw, stosowanych tam do wywiezionych ludzi. Delegacja brytyjska już wyjechała, by osobiście w kraju wypowiedzieć się na temat tego, co widziała.

Wyciągi

Wyszłam dziś wcześniej z domu. Idę ulicą tak, jak zwykle o rannej porze. Nagle jakieś zamieszanie, mężczyźni, kobiety, dzieci biegną w jedną stronę. Oho! Co tam się stało? Biegnę i ja. Wszyscy ustawiają się w szeregu przed sklepem spożywczym. Nic, cicho. Myślę sobie: i czego oni stoją.

Grzecznie pytam zdyszana obywatelkę przede mną: Na co właściwie czekamy? Spojrzała na mnie zdziwiona — To czego się pani pcha, jeśli pani nie wie — i odwraca się majestatycznie. Stoję niema i oglądam w międzyczasie plecy mojej uprzejmej interlokutorki. Nagle wszyscy biegną klusem do następnego rogu i tam znów stają w kolejce. Stają też. Stoimy. Nikt nic nie mówi i ja też milczę. Stoimy około 3 minut i znów bez przyczyny wszyscy biegną pedem i wstawiają się w kolejkę przed sklepem spożywczym.

Acha kombinuję — wyciągi. Trzeba patrzeć na zegarek, tym razem również postój trwa tylko trzy minuty. To pewnie klub sportowy lub to, warzystwo higieniczne urzęda załadowy pod hasłem, godzina sportu przed śniadaniem i dla umożliwienia apetytu każe swoim członkom stać przed sklepem spożywczym. Tym razem stoimy tylko minutę. Potem ruszamy, ale już takim klusem, że ledwo nadążam. Ach, myślę może to bieg do celu a przeszkody to sklepy spożywcze. Ale obywatelka, która obecnie stała przede mną, liczy sobie tak na oko 70-kę. Ogarniają mnie wątpliwości. A może to nie klub sportowy. Z nagle powzięta decyzja odwracam się i pytam otyłego obywatela: Powiedzieć, przepraszam, czego my tak od sklepu do sklepu pędzimy? Bardzo przepraszam, ale ja rzeczywiście nie wiem. — „To obywatelka nie wie? Za furgonem biegniemy?”. „Za jakim furgonem, przecież tu nie ma żadnego furgonu?”. „No nie ma, ale zaraz będzie. Bo to widzi obywatelka jedzie sobie powolutku furgon z chlebem. Z aprowizacją. Wiadomo, wiezie chleb do sklepu spożywczego. Tylko nie wiadomo do którego. Więc my stoimy przed pierwszym. On jedzie dalej. My do następnego. On jedzie dalej. My znów dalej za nim ganiemy. W końcu gdzieś dojedzie. No i wtedy chleb weźmiemy. Zaciekawilo mnie to. Raz, że sport — człowiek się choć raz za wszystkie czasy wybiega, dwa, że hazard — czy stanie na ul. Narutowicza, czy też na Zamajskiej dopiero, kiedy stanie: za godzinę, dwie, może trzy. No i jeszcze, ale to zagadnienie psychologiczne. Może się woźnica zlituje i powie nam, dokąd jedzie. Ktoś co prawda wyraził przypuszczenie, że woźnica jest niemy i nie może mówić. Ktoś inny twierdził, że ma surowy nakaz wyższej władzy. Trudno, jesteśmy głupi. Coś wam powiem mili czytelnicy, biegaliśmy tak po przełęczach miasta. Furgon skręcił do stołówki fabrycznej.

Trzeba przyznać naszej aprowizacji, że rzadko się jej zdarzają niedociąganie „chlebowe”. Ale trzeba, żeby się nie zdarzały wcale.

H. R.

Program radiowy na 24.4

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto). 7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 13.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Felieton (miasto). 15.10 Skrzynka rolnicza (miasto). 15.15 Nasi skrzypkowie (płyty) (miasto). 15.35 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.40 Pieśni polskie w wykonaniu Marii Wochniak, akompaniuje Małgorzata Lewtan (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 18.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 20.00 Muzyka taneczna (płyty) (miasto). 20.10 Arcydzieła literatury polskiej (f. kr. i m.). 20.15 Koncert kompozytorów Aleksandra Wielhorskiego z udziałem Tomasza Dąbrowskiego (f. kr. i m.). 20.20 Wiązanka popularnych melodii tanecznych. Gra Monika Czyńska (f. kr. i m.). 21.10 Ostatnie wiadomości (miasto).

Tylko fale krótkie. 18.30 Audycje w językach obcych. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.00 Dyktando Polpressu. (transmisja z Warszawy).

Bolonia zdobyta

Ludność Bolonii witała radośnie sojuszników. Miasto jest mało uszkodzone, słynna katedra bolonńska ocalała.

Marszałek Aleksander wydał rozkaz specjalny, w którym dziękuje wszystkim wojskom, biorącym udział w zdobyciu Bolonii.

Projekt zesłania hitlerowców na wyspę bezludną

Podczas debaty w Izbie Gmin, jeden z posłów gen. sir Eimard Spears wysunął propozycję, aby Niemców przestępców wojennych zostawić w oczekiwaniu na rozprawę sądową, umieszczając na jednej z bezludnych wysp na Oceanie Atlantyckim.

Dnia 8. IV w Olbincinie gm. Trzcinik, pow. Kraśnik odbyła się wielka uroczystość otwarcia Gimnazjum Szkoły Rolniczej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele powiatu, organizacji politycznych i społecznych, młodzież szkolna oraz zaproszeni goście. Na program uroczystości składało się: nabożeństwo w miejscowym kościele, po czym przemarsz młodzieży z orkiestrą do budynku szkolnego, gdzie miejscowy proboszcz dokonał poświęcenia. Następnie zostało wygłoszonych szereg przemówień akcentujących spójność narodów słowiańskich, zwycięstw demokracji w Europie oraz świadomość dążeń chłopów polskiego i jego poczynań. Dzieci szkoły pow-

szechnej wygłosiły szereg wierszyków, recytacji zespołowych oraz odpiewały pieśni patriotyczne. Orkiestra miejscowa odegrała kilka utworów muzycznych. Część oficjalną uroczystości zakończono okrzykami na cześć Rządu Tymczasowego, Wojska Polskiego, zwycięskiej Armii Czerwonej i jej wielkiego Wodza Józefa Stalina.

Orkiestra odegrała hymn państwa polski i sowiecki oraz na zakończenie zebrani odpiewali „Rotę”. Pozem nastąpił wspólny obiad i zabawa taneczna. Uczestnicy odebrali pełni nadziei w lepszą i pewną przyszłość naszego państwa.

Powiatowy Komitet Oświaty, Kultury i Sztuki w Kraśniku

w wyzwolonej spod niemieckiej okupacji Polsce Demokratycznej obserwujemy znaczny rozwój oświaty. Tymczasowo Radę R. P. dąży do kształcenia szerokiej masy dorastającego społeczeństwa, przez zakładanie szkół rolniczych, uniwersytetów wiejskich itp. uczelni, jak również przez organizowanie świetlic, bibliotek, kół sportowych i innych instytucji skupiających w sobie życie kulturalno-oświatowe miast i wsi. Wyrazem tych dążeń jest organizowanie powiatowych Komitetów Krzewienia Oświaty, Kultury i Sztuki, które mają na celu planowanie i koordynowanie pracy kulturalno-oświatowej na terenie powiatu.

Z inicjatywy Pow. Oddz. Inf. i Prop., Instruktor Oświaty Dorosłych, Referatu Kultury i Sztuki w dn. 7. IV 1945 w sali szkoły pow. nr. 1 w Kraśniku odbyło się zebranie organizacyjne Pow. Komitetu Krzewienia Oświaty, Kultury i Sztuki, na którym przedyskutowano plan organizacji Komitetu. Całość pracy ujęto w dwanaście sekcji, a mianowicie: 1) sekcja życia kulturalno-oświatowego (recytacja, kultura, żywego słowa), 2) sportowa, 3) biblioteczna, 4) systematycznego kształcenia, 5) literacka (klub inteligencji), 6) kinowo-radiowa, 7) teatralna, 8) chórów, orkiestr i szkół muzycznych oraz tańców, 9) zbior-

ów muzeów i ochrony zabytków, 10) sztuk plastycznych, rzeźby, malarstwa, wystawy, architektury, 11) uniwersytetu wiejskiego w Gościeradowie, 12) informacyjno - prasowa.

Na czele poszczególnych sekcji stanęli ludzie mający oprócz wiedzy fachowej i dobrego przygotowania, wielki za-

sób dobrej woli w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Mamy więc pewność, że praca na terenie naszego powiatu stanie na wysokości zadania i jeśli będziemy pracowali, to na pewno potrafimy stanąć na odpowiednim poziomie na terenie naszego województwa.

Koncert solistów

Staraniem Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Lublinie odbył się w dniu 21 b. m. w Sali Państwowego Instytutu Muzycznego koncert z udziałem Krystyny Szczepańskiej, Stefana Rachonia i Adama Dydura (juniora). Koncert, którego dochód przeznaczono na rzecz repatriantów nie wzbudził widocznie większego zainteresowania, skoro całe rzędy krzesel na sali świeży pustkami.

Średni, tym bardziej, że wykonawcami byli znani Lublinowi artyści, a program koncertu urozmaicony. Być może, że za dużo imprez zapowiadał dzień następny tj. niedziela 22 b. m. (dwa recitale, jeden poranek literacki, a przedstawienia teatralne), co osłabiło sobotnią frekwencję.

Zwykłość odczuwania artystycznego Krystyny Szczepańskiej przy silnym i dobrze postawionym głosie miała swój wyraz zarówno w pieśniach Niewiadomskiego: „W księżycową noc majową” oraz Szopeniego: „Kołysanka” i w arii Debussy'ego z opery „Syn Marnotrawny”, w której artystka wylała się swym pierwotnym instynktem maderzyńskim, osiągając właściwie napięcie dramatyczne.

Nie odabia wrażenia zbyt jeszcze surowe brzmienie głosu, zwłaszcza w forte.

Adam Dydur, którego silny głos brzmiał zbyt chłodno i twardo, posiada możliwość wybiecia się na estradowego śpiewaka. Za wszelkie byłoby teraz przewidywać w jakim stopniu, przy dalszym kształceniu, zbliży się do tego poziomu, jaki posiadał na przełomie XIX i XX wieku jego dziad Dydur.

Stefan Rachof, wykonując bez zmian w programie zapowiedziane utwory osiągnął, dzięki

wrodzonej inteligencji i wrażliwości odtworzonej, właściwy poziom stylu. Jego miękki ton i subtelny sposób wykonania uwydatnił się w odegraniu „Melodii” L. Różyckiego. Nieszczerzyli instrument, za słaby dla temperamentu wykonawcy zmniejsza efekt takich utworów jak: „Taniec węgierski” Brahmsa lub „Polonez” Wieniawskiego.

O Rachoniu będziemy mieli sposobność pisać w związku z zapowiedzianym recitalem skrzypcowym i porównać sposób interpretowania utworów klasycznej literatury skrzypcowej z wykazaniem utworów muzyki słownej lub cygańskiej, w których Rachof ma wyrobioną w Polsce pozycję.

Akompaniowała solistom Franciszka Lenzyńska z zacięciem właściwym muzyce jazzowej na czym straciło wykonanie „Tańca hiszpańskiego” Granadosa.

OSTRZEŻENIE

ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PAST

Ostatnio często zdarzają się wypadki, że nieznanymi osobami podjęte są za pracowników Zarządu Telefonów Miejskich popełniania nadużyć, które kompromitują pracowników naszej instytucji.

Wobec powyższego uprasza się instytucje i abonentów prywatnych, aby od każdego z monterów żądali okazania legitymacji służbowej, którą każdy z monterów obowiązany jest posiadać.

Zw. Zawodowy Pracowników Telefonów Miejskich

Tygodnik PPR „Świt”

WARSZAWA (Polpress). W Radomiu ukazał się pierwszy numer tygodnika „Świt” organu Polskiej Partii Robotniczej. Tytuł pisma jest związany z grupą „Świt”, która utworzona została w roku 1945 przez porucznika Stalego, wspólnie z ob. Wilniewiczem, obecnym wojewodą kieleckim. Grupa ta nieubłaganie walczyła z okupantem niemieckim.